

PRZEGLĄD POŻARNICZY

Składnica Strażacka

Spółdzielnia Członków Zw. Florjańskiego

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29 (Galerja Luksenburga).

TELEFON 277-42.

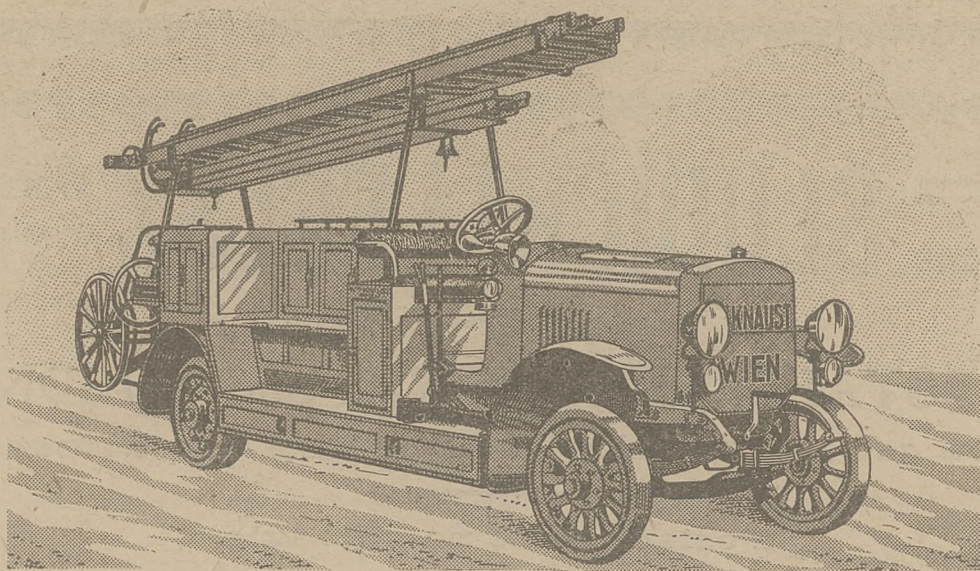
POLECA STRAŻOM OGNIOWYM:

SIKAWKI 4' zdejmovane z miedzianym powietrznikiem, wypróbowane przez Komisję Techniczną Związku Florjańskiego,

BECZKI, WĘŻE TŁOCZĄCE i SSĄCE różnej średnicy,

PÓŁŁĄCZNIKI SRUBOWE do węży, KASKI, TOPORY, LINKI, NARAMIENNIKI, GUZIKI, OZDOBY STRAŻACKIE i t. p.

Materiały włókniste na bluzy i umundurowania
po cenach pozakonkurencyjnych.



WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO na całą Rzeczpospolitą Polską i Litwę

fabryki maszyn
i narzędzi ogniowych

W^m KNAUST = WIEDEN

założonej
w 1822 r.

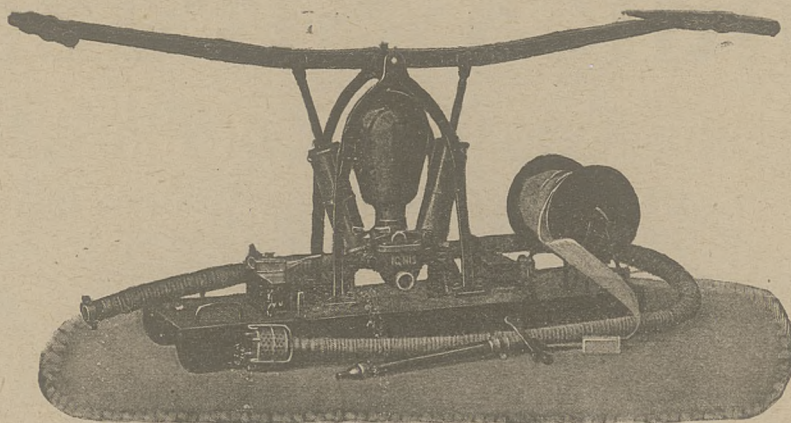
Sikawki—Automobilowe—Motorowe i t. d.

ZNAKI ZWIĄZKU FLORJAŃSKIEGO.

Z zamówieniami należy się zwracać do Zarządu Składnicy Straż. (Warszawa, Senatorska 29).

Fabryka Maszyn RZEWUSKI i S^{-KA}

WARSZAWA, ORDYNACKA 7.



WYRABIAŃ I POSIADA NA SKŁADZIE:

SIKAWKI NAJNOWSZYCH KONSTRUKCYJ I INNE NARZĘDZIA POŻARNICZE
TUDZIEŻ MASZYNY DO WYROBU DACHÓWEK PIASKOWO-CEMENTOWYCH,
PUSTAKÓW, CEGIEŁ, CEMBROWIN STUDZIENNYCH, RUR i t. p.

Biurowe
Techniczne

SŁUBICKI i FELSZ

Warszawa,
Sienkiewicza 5.
Tel. 224- 8.

Jeneralne Przedstawicielstwo

JÓZEFSTALSKIEJ FABRYKI pod WIEDNIEM
wyrobów gumowych i azbestowych na Polskę, Litwę Środkową i Łotwę.

Posiada stale na składzie:

PŁYTY

uszczelniające oryginalne „MBORIT”.

Klingerit

marki „G. i GH. STEAM PRESSURE JOINT M & C”.

WĘŻE

gumowe, tłoczące, spiralne do pary,
węże kolejowe wszelkich wymia-
rów, oraz węże parciane.

PAKUNKI

azbestowe, konopne, bawełn. i gumowe.

Tekturę

azbestową.
Gumy powozowe. Artykuły techniczne.

Rurki

gumowe izolacyjne.

Taśmę

izolacyjną.


Dostawa do biur technicznych, kolei, fabryk i straży ogniowych.

Hurt i detal.

Ceny konkurencyjne.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUGODNIK, POSWIECONY
SPRAWOM STRAZY OGNIA



UBEZPIECZEN OD OGNIA
BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

PRZEDPŁATA.

Rocznie (z przesyłką) . Mk. 1500
Półrocznie " " 800
Kwartalnie " " 450

Cena zeszytu pojedynczego
100 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje
Jerozolimskie Nr. 41. Tel. 84-30.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 9-ej rano
do 3-ej po południu.

Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) Nr. 235.

OGŁOSZENIA.

Pierwsza strona przed tekstem Mk. 40.000
Druga strona przed tekstem Mk. 35.000
Cała strona za tekstem . . . Mk. 30.000
Części stron w odpowiednim stosunku.

Bilanse i sprawozdania rachunkowe
o 100% drożej.

Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Nr. 6.

Warszawa, dn. 1 kwietnia 1922 r.

Rok VIII.

TREŚĆ: Do Strażaków - Wilnian.—Lustracje straży przez R.—Najnowsze sikawki samochodowe (ciąg dalszy) przez inż. J. Tuliszkowskiego.—Instrukcja szczegółowa ćwiczeń z sikawką (projekt) (ciąg dalszy) przez inż. J. Tuliszkowskiego.—Co słyhać na kresach.—Związek Florjański.—Samorzady a pożarnictwo.—Korespondencje.—Kronika.—Patronat Spółdzielni Budowlanych.

Do Strażaków - Wilnian.

Z radością powitaliśmy uchwałę Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24-go marca roku b. o przyjęciu do wiadomości uchwały Sejmu Wileńskiego w przedmiocie złączenia ziemi Wileńskiej, z Rzeczpospolitą Polską i wezwania Rządu, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej w ziemi Wileńskiej.

Od szeregu pokoleń wrogowie Polski, Jej zaborcy, zaszczepiali w nas jad separatyzmu.

Aby utrwalić podstawy zjednoczenia, aby upewnić się, iż nikt postronny nie ośmieli się już nigdy zabierać głosu w sprawie ziemi Wileńskiej, całe społeczeństwo, wszystkie jego organizacje winny rozpocząć współpracę w ugruntowaniu potęgi i znaczenia Polski.

Wraz z przyłączeniem ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej przesądzone również zostało zjednoczenie wileńskich straży pożarnych ze strażami całej Rzeczypospolitej.

Do Was przeto, Druhowie — strażacy ziemi Wileńskiej, zwracają się w tej radosnej chwili myśli całego strażactwa polskiego. Przeszło sto tysięcy serc bratnich, przesiąkniętych tą samą co i Wy ideą niesienia pomocy rodakom, bije w tej chwili żywo i gorąco ku Wam, aby z Wami zespolić wszystkie myśli, dążenia i czyny, zmierzające do zapewnienia Polsce, między innymi dążeniami Jej synów, podstaw racjonalnej obrony przeciwpożarowej.

Lustracje straży.

W Nr. 5-ym Przeglądu Pożarniczego w artykule p. t. „W dobie zgromadzeń walnych“ zwracano uwagę na to, iż poszczególne strażyska pożarne w celu podniesienia swej zawodowej sprawności winny odwoływać się do swej centrali—do Zarządu Głównego Związku Florjańskiego—o wydelegowanie instruktora, któryby przeprowadził lustrację straży.

Nie będę rozpatrywał tu zagadnienia, jak winna być dokonana lustracja straży. Pozostawiając rozpatrzenie tej kwestji na później, zaznaczę tylko, iż z jednej strony na kursie dla instruktorów winny być uwzględnione w dostatecznym stopniu wykłady na temat: jak

przeprowadzać lustracje straży, z drugiej zaś strony winien być opracowany specjalny, szczegółowy podręcznik, któryby dawał odpowiednie wskazówki lustratorom. Wreszcie lustrator straży musi uwzględniać podczas lustracji zagadnienia najnowsze, wysunięte w ostatniej chwili, a przeto poszczególne sprawy, dotyczące lustracji straży winny być również stale poruszane na łamach naszego pisma. Wtedy dopiero lustracje straży odniosą swój właściwy skutek.

W danej chwili, pragnąłbym natomiast, rozpatrzyć kwestję z punktu widzenia, jakie znaczenie mają lustracje dla rozwoju straży i jak należy współdziałać z lustratorem, aby lustracja straży jaknajwydatniejsze owoce wydała.

Niejednokrotnie już na łamach Przeglądu Pożarniczego wykazywano, iż zawodowa sprawność straży

zależna jest w dużej mierze od tego, czy straż jest wyekwipowana we wszystkie narzędzia, jakie są niezbędne do skutecznego opanowywania pożarów. Dane statystyczne, licznie przeprowadzane lustracje i głosy druhów strażaków stwierdziły, iż niema prawie straży, której niedomagania pod tym względem nie byłyby znaczne. Ale jednocześnie wszystkim nam wiadomo, iż na brak dostatecznego wyekwipowania straży wpływa brak odpowiednich funduszków, który daje się strażom bardzo odczuwać.

Gorzej jednakże, jeśli to, co już jest w naszym posiadaniu nie jest w takim stanie, w jakim znajdować się powinno. A że podobne fakty się zdarzają, to, choć z przykrością, stwierdzić jednak musimy.

Do uzyskania wysokiego stopnia zawodowej sprawności straży potrzebne jest nadto dokładne wyszkolenie drużyny. I jeśli w niektórych strażach strażacy nie są dostatecznie wyszkoleni, to przeważnie tylko dlatego, iż naczelnik i dowódcy oddziałów nie wiedzą, jak prowadzić ćwiczenia.

Istnieje również cały szereg spraw organizacyjnych nie uwzględnionych w stopniu dostatecznym, kierownicy bowiem drużyn nie mogą poświęcić dość czasu na ich przeprowadzenie.

Wreszcie kwestja uzyskania dla straży zasiłków wymaga również odpowiedniego oświetlenia i umotywowania potrzeb straży przed władzami komunalnymi i dopilnowania, iżby kwestje, dotyczące straży, nie były potraktowane po macoszemu.

Jak więc z powyższego wynika kierownicy straży, choć chętni, zamilowani i sprawie strażackiej szczerze oddani, nie są w możności przeprowadzić szeregu spraw, związanych z rozwojem straży. To też strażę winny zwracać się do swej centrali—Związku Florjańskiego—o wydelegowanie instruktora, któryby przeprowadził lustrację. Należy wychodzić z założenia iż lustracja straży nie ma w sobie cech rewizji, dopatrywania i wytykania braków, jakie w straży mogą się okazać, ma natomiast na celu tylko zawodową pomoc w sprawach, które własnymi siłami często trudno przeprowadzić z pożytkiem dla swej organizacji.

To też do lustratora straż winna odnosić się z pełnym zaufaniem, z tym przeświadczeniem, iż wszystkie poruszone kwestje, jak doprowadzenie taboru do stanu używalności i gotowości bojowej, wyszkolenie członków czynnych, rzecznictwo spraw straży przed władzami komunalnymi, zostaną przy współpomocy instruktora należycie rozstrzygnięte. Aby przeto lustracja straży właściwy swój skutek odniosła należy lustratora poinformować najdokładniej o wszystkich brakach straży, a co najważniejsza o miejscowych warunkach, aby wskazówki instruktora były tak dostosowane, że w tych właśnie warunkach, w jakich się straż znajduje, można byłoby je zastosować. Bytność instruktora winni członkowie straży wykorzystywać, informując się nadto szczegółowo o wszystkich sprawach, których załatwienie nastęrcza trudności.

Lustracja winna przynieść i straży, i wszystkim bez wyjątku członkom pożytek. A osiągnie ona cel tylko wówczas, gdy wszyscy członkowie straży będą z instruktorem współdziałali. I dla przykładu wprost przytoczę fakt następujący. Będąc raz na lustracji straży w jednym z większych miast przeprowadzałem ćwiczenia ze strażakami, zgromadzonemi na zbiórce w liczbie siedemdziesięciu kilku; naczelnik, pom. naczelnika, dowódcy oddziałów i ich pomocnicy, w liczbie około 10-ciu osób stali na boku i przyglądali się tylko ćwiczeniom. Po

rozejściu się drużyny oficerowie zgłosili się z prośbą o przeprowadzenie ćwiczeń z niemi. Na drugi dzień ku ogólnemu zdziwieniu strażaków oficerowie straży z nadwyczajnym zapałem i tupetem prowadzili sami ćwiczenia, a próby akcji ratunkowej i ćwiczenia szkolne szły tak sprawnie, iż wśród wszystkich strażaków zapanała od razu karność, zaufanie do dowódców i zapał do dalszej pracy.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na to, iż Sejmiki Powiatowe, preliminarzując na zasiłki dla straży coraz większe sumy, rozdzielają je zwykle w stosunku do potrzeb straży, jej działalności i sprawności, przyczem delegują od siebie, czy też w porozumieniu ze Związkiem Florjańskim, instruktora, którego zadaniem jest zlustrować straż i o jej stanie dać odpowiednie informacje Sejmikowi.

Taka lustracja, gdy lustrator przyjeżdża niespodziewanie, wywołuje często niezadowolenie wśród strażaków i kierownictwa drużyny, sądzą oni bowiem, iż lustracja taka jest typową rewizją, po to tylko, aby wytykać braki i krytykować działalność poszczególnych jednostek. A choć w istocie i niespodziewana lustracja przynieść może straży pożytek, te nie przynosi go z tej przyczyny, iż członkowie straży odnoszą się do lustratora z nieufnością.

Czyż nie lepiej przeto samemu zażądać lustracji straży, aby przy pomocy instruktora spopularyzować bardziej wśród mieszkańców znaczenie straży, a jej stan wyszkolenia i sprawności podnieść?

Gdyby przytem strażę domagały się usilniej tak od Związku Florjańskiego, jakoteż i od Sejmików Powiatowych przeprowadzania lustracji swych drużyn, sprawa zawodowego szkolenia ochotniczych straży i popularyzowania zasad racjonalnej walki z pożarami przez utrzymywanie instruktorów pożarniczych na terenie każdego powiatu, wkroczyłaby prędzej na tory realniejsze, prędzej bowiem samorządy zrozumiałyby znaczenie i pożytek utrzymywania instruktora pożarniczego.

R.

Najnowsze sikawki samochodowe.

(Ciąg dalszy).

Szybkobieg tłokowy składa się z trzech cylindrów pionowych, które są odlane razem z całym kadłubem pompy z dobrego brązu. Cylindry, jak również wał korbowy wraz z korbowodami, znajdują się w środku kadłuba, który przedstawia rodzaj skrzyni prostopadłościowej.

Rysunek 16-ty przedstawia przekrój poprzeczny szybkobiegu o wydajności 2000 litrów na minutę, a rys. 17-ty przedstawia częściowo (z prawej strony) przekrój podłużny przez dwa cylindry, a częściowo (z lewej strony) przedstawia widok kadłuba pompy.

Przyjrzyjmy się poprzecznemu przekrojowi.

Widzimy, że kadłub dzieli się na trzy komory — przestrzenie: środkową, dolną i boczne.

1) Cylindry, tłoki, śruby i korbowody komory zajmują środkową przestrzeń cylindrową. W cylindrze chodzi nurkowy tłok (3) o dwóch uszczelniających pierścieniach (3 a) i skórzaney natłocze u dołu (3 b).

Pod spodem tłok jest powiększony specjalną jakby bańką, pustą wewnątrz (4) t. zw. *wyciskaczem*, dodanym

do tłoka ze względów konstrukcyjnych dla zmniejszenia szkodliwej przestrzeni, która tu musi być uformowana przez dużą objętość zaworu ssawnego.

Korbowód (5) krótki, jak również wał odkute są z najlepszej stali chromowo niklowej.

Wał wygięty jest w trzy korby, znajdujące się o 120° jedna od drugiej, tym sposobem pompa ta niema żadnego martwego punktu i podaje wodę bardzo równomiernie.

Wał (rys. 17) leży w czterech łożyskach (2), (z białego metalu), zbudowanych na ściankach komory tłocznej (1b, 1b), która przedziela cylindry i obejmuje je z obu stron, o czym poniżej będzie jeszcze mowa. Cały wał, łożyska jego, wszystkie trzy korbowody i tłoki zwierchu są szczelnie zamknięte i zanurzone w kąpeli z oleju (9).

2) Drugą przestrzenią kadłuba jest komora dolna ssawna. Obejmuje ona cały spód kadłuba i mieści wszystkie trzy ssawne zawory (6). Tu widzimy przekrój ssawnego zaworu o 7-miu parach warg: część kosza zaworowego (6a), ochronne pierścienie (6b), wargi (6c) i gumowe obrączki (6d). Strzałki skierowane ku zaworowi ssawnemu pokazują kierunek wody, dążącej do warg.

Jak widać dokładnie na rysunku 16, zawór ssawny wstawia się do kadłuba pod każdy cylinder od spodu, przyczem dla ułatwienia wstawienia odlany jest tu rodzaj leja rozwartego ku dołowi. Kosz zaworu ssawnego trzymany jest przy pomocy stalowego pałaka (6f.), przytworzonego do nasadu dna (6e). Pałak opiera się o dwa haki ruchome na przegubach i zapomocą śruby, wkręconej weń, łatwo może być dociśnięty lub wrzecz potrzeby wyjęty wraz z całym koszem zaworu ssawnego dla oczyszczenia, co zajmuje bardzo mało czasu.

3) Również bardzo łatwy jest dostęp do zaworów tłocznych, znajdujących się w bocznej komorze tłocznej (1b). Przestrzeń ta zajmuje resztę kadłuba t. j. obie boczne górne jego przestrzenie. W niej są umieszczone przy każdym cylindrze po obu bokach jego po dwa zawory tłoczne (7), które zamykają kanały, łączące przestrzeń cylindra z przestrzenią tłoczną. Mają one w tej pompie po trzy pary warg i składają się, jak było wyżej opisane, z bronzowych ochronnych pierścieni zaostzonych (7a), z warg (7b) i z gumowych obrączek (7c). Strzałki w zaworze pokazują dopływ wody do jego warg.

Wszystkich zaworów tłocznych jest zatem sześć.

Każdy zawór tłoczny przyciskany jest specjalnym sworzniem (7d), który opiera się dolnym końcem w zagłębieniu pokrywy zaworu, a górnym nagwintowanym końcem jest wśrubowany w specjalne zamknięcie, znajdujące się w górnej powierzchni kadłuba. Ono składa się jakby z grzybka z wywiniętem od dołu kołnierzem (7e), opierającym się o spód krawędzi otworu, który jest wycięty na wierzchu kadłuba naprzeciw zaworu tłocznego.

Na rys. 16-ym z lewej strony widać przekrój, a z prawej zewnętrzny widok tego zamknięcia.

W tym grzybku w nagwintowanym otworze siedzi powyższy sworzniem, mający główkę kwadratową do klucza.

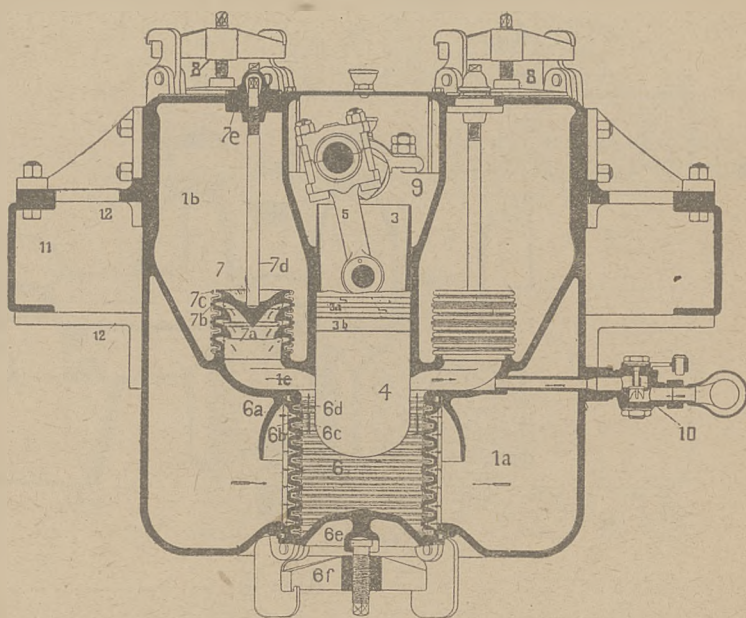
Grzybek ma nazewnątrz też gwinty, na które nakręcony nasrubek z ząbieniami przyciska go do otworu kadłuba. W grzybek wkręcony jest jeszcze z góry kołpaczek, chroniący główkę sworzni.

Przedostać się ręką do wszystkich zaworów tłocznych można przez specjalne większe otwory, znajdujące się po obu bokach kadłuba, zamykane na pałaki (8 8); tych otworów w pompie jest 4.

Dla wydostania zaworu tłoczego otwieramy jeden z bliższych otworów (8) i odkręciwszy kołpaczek ochronny kluczem, odśrubowujemy nieco tym samym kluczem sworzniem, aby dolny koniec jego nieco wyszedł z pokrywy zaworu, poczem ten da się z łatwością wyjąć. Po oczyszczeniu i wstawieniu zaworu sworzniem dokręcamy, przyciskając nim pokrywę i zawór, i zamykamy otwór pokrywą (8) oraz nakręcamy kołpaczek ochronny.

Manipulacja cała trwa niedługo.

Reasumując powyższe podstawy budowy, powtarzamy w krótkich słowach, że pompa szybkobieg tłokowy cała jest władowana w bronzowy kadłub skrzyniowy, w którym wzdłuż są odlane trzy cylindry o nurkowych tłokach,



Rys. 16.

mających krótkie skoki. Wał, o wygiętych w trzech różnych kierunkach korbach o 120° każda w stosunku do dwóch innych, kąpie się wraz korbowodami i tłokami w oliwie, która jednocześnie stale smaruje rurki, natłoczkę, i pierścienie tłoków.

Bezpośrednio pod tłokami są umieszczone trzy kosze z zaworami ssawnymi. One oddzielają komorę cylindrową od komory ssawnej. W trzeciej komorze — tłocznej jest sześć zaworów tłocznych rozmieszczonych przy każdym cylindrze po dwa, po obu jego bokach.

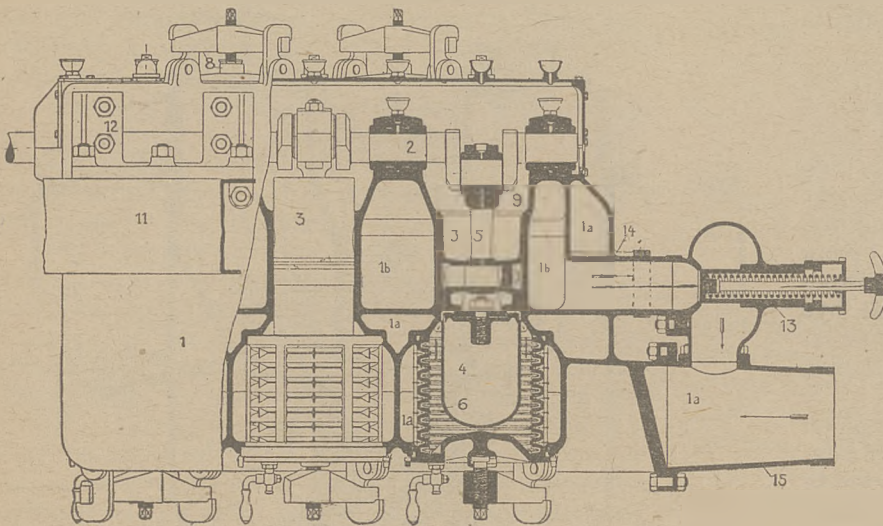
Rozpatrując rys. 17, przedstawiający przekrój podłużny pompy szybkobiegu widzimy tu, że pompa ssawna (1a, 1a, 1a), zajmując cały spód kadłubowej skrzynki, obejmuje każdy ssawny zawór dokoła ze wszech stron, przyczem ta przestrzeń wodna, okalająca każdy zawór ssawny oddziela się od przestrzeni okalającej, sąsiedni zawór, ścianką, a to w tym celu, aby zapobiedz powsta-

waniu wirów, sprzecznych prądów dławienia, mogących ujemnie wpływać na normalny dopływ ssanej wody do warg. Dzięki tym ściankom *dopływ wody do każdego ssawnego zaworu jest spokojny i równy.*

Komora ssawna ma u spodu poziomy nasad ssawny (15), który, rozdawając się na kolana ułatwia dopływ ssanej wody do obu stron komory ssawnej.

Najczęściej, jak to zobaczymy później, szybkiego tłokowy umieszczony jest z tyłu karoserji samochodu i ma nasad ssawny tylko jeden z tyłu. Czasami ta rura ssawna rozdwa się na dwa nasady, które znajdują się po obu bokach samochodu. Wtedy przy przyłączeniu węży ssawnego do jednego nasadu, drugi nasad może być zakryty służą lub t. zw. łącznikiem głuchym. Nasadów tłocznych (14) bywa 2 do 4-ch. Zaopatrzone one być muszą w służy, otwierane w miarę dołączania nowych linii węzowych.

Nasad ssawny u mniejszych pomp ma średnicę 70 — 80 mm (3"), w większych 100—120 mm (4—5").



Rys. 17.

Nasady tłoczne mają średnicę zależną od średnicy normalnej węży tłocznych, przyjętych w danej straży od 50 mm (2"), 65 mm (2½") do 75 mm (3"). To samo się da powiedzieć o nasadach pomp odśrodkowych i pomp suwakowych.

Na rys. 17 widzimy jeszcze zawór ochronny, obiegowy (13), który służy, jak było wyżej powiedziane (pompy suwakowe str. 58), do zapobiegania podnoszeniu się ciśnienia wody w pompie wraz zamknięcia puszczek w prądownicach, przy raptownym przygnieceniu węży i t. p., t. j. w tych wypadkach, kiedy wpływ wody jest wstrzymany, a pompa dalej działa.

Urządzenie tego zaworu obiegowego jest znacznie prostsze, niż opisanego wyżej zaworu tłokowego różnicowego (str. 59). Składa się ono z kątownego zaworu (13), łączącego rurę ssawną z rurą tłoczną (prawa strona rysunku). Grzybek zaworu stanowi cylinder przy-ciskany spiralną sprężyną, którą można nastawiać na pożądane ciśnienie. Nastawia się ją przez dociskanie lub odpuszczanie, dokonywane przy pomocy kołpaczka, nakręcanego na nagwintowanej powierzchni cylinderka, w którym mieści się ta spiralna sprężyna. Dno cylinderka zaworowego połączone jest oprócz tego sworz-

niem z rączką dla umożliwienia momentalnego otwarczenia zaworu przez pociągnięcie rączki.

Działanie tego zaworu ochronnego okalającego jest proste.

Jeżeli np. sprężyna jest nastawiona na 10 atmosfer, to przy podniesieniu się ciśnienia wody w komorze tłocznej ponad 10 atmosfer, woda naciskając na zawór przewycięża siłę prężności sprężyny i odpycha go, przedostając się do nasadu ssawnego. Zawór będzie otwarty dopóty, dopóki ciśnienie wody w przestrzeni tłocznej nie spadnie poniżej 10 atm. wtedy sprężyna weźmie górę i zamknie zawór.

Do wypuszczania wody z kadłuba (po skończonej pracy pompy) służą trzy kurki spustowe, znajdujące się w dnach koszy zaworów ssawnych (rys. 17).

Cała skrzynia kadłubowa ustawia się pomiędzy ramy karoserji samochodu (11) i przymocowuje się doń przy pomocy wsporników (12), których jest cztery podwójne, po dwa z każdego boku kadłuba.

W obu przekrojach pompy — szybkiego widać, że komory ssawna, a szczególnie tłoczna są sporych rozmiarów. Szczególnie uwidoczni się to w poprzecznym przekroju pompy (rys. 16).

Otóż komory te grają rolę powietrzników ssawnego i tłoczego.

Aczkolwiek przy szybkim ruchu pompy, dochodzącym do 1000 obrotów na minutę i przy równomiernej pracy wszystkich trzech cylindrów, których wał nie ma martwego punktu, woda jest ssana i tłoczona bardzo równo, jednak komory ssawna i tłoczna jeszcze więcej wpływają na spokojny prąd wody. Ten istotnie jest bardzo równy, bez żadnych wahań, a węże ssawny i tłoczny leżą absolutnie spokojnie, bez najmniejszego drgania.

Jeszcze jedno pomocnicze urządzenie musimy tu opisać.

Jakkolwiek szybkiego tłokowy ma bardzo czułe i bardzo szczelne

zawory, a przestrzeń szkodliwa jest tu doprowadzona do minimum, gdyż, jak widzieliśmy, ssawny zawór jest jakby przedłużeniem cylindra, to jednak może on ssać w stanie suchym, z głębokości około 9,0—9,3 metrów. Jest to bardzo znaczny stopień ssania. Otóż doświadczenia czynione z działaniem tej pompy przy różnych okolicznościach wykazały, że stopień ssania znacznie się podnosi (do 9,7 m), przez zalanie pompy wodą, t. j. przez nalanie jej tylko do zaworu ssawnego i do obu zaworów tłocznych, do wnętrza ich i przez zmoczenie wodą warg. Woda wchodzi we wszystkie najmniejsze rysy, drobne mikroskopijne szparki i czyni zawory jeszcze więcej szczelnymi.

Do tego celu przy pompie jest niewielki stojący zbiornik, umieszczony trochę wyżej od cylindrów jej, o pojemności zaledwie 15—20 litrów wody (około 1½ wiadra) z kurkiem, który znajduje się na rurce, łączącej zbiornik z pompą.

Na tej rurce przy pompie jest mały *samodziałający zaworek* t. zw. francuski (10), (rys. 16) od którego prowadzi rurka do kanału pod zawory tłoczne, a tem samem do wnętrza wszystkich zaworów. Głębokość ssania może być przez to podniesiona do 9,6 — 9,7 m, co uważać należy za idealne prawie. Niema żadnej po-

trzeby napełniać wodą, ani całej pompy ani tembardziej węża ssawnego. Tu tylko chodzi o znaczenie zaworów wargowych i to tylko w tych wyjątkowych wypadkach, kiedy chcemy osiągnąć głębokość ssania ponad 9 m (9,7 m).

(D. n.).

Inż. J. Tuliszkowski.

Instrukcja szczegółowa ćwiczeń z sikawką.

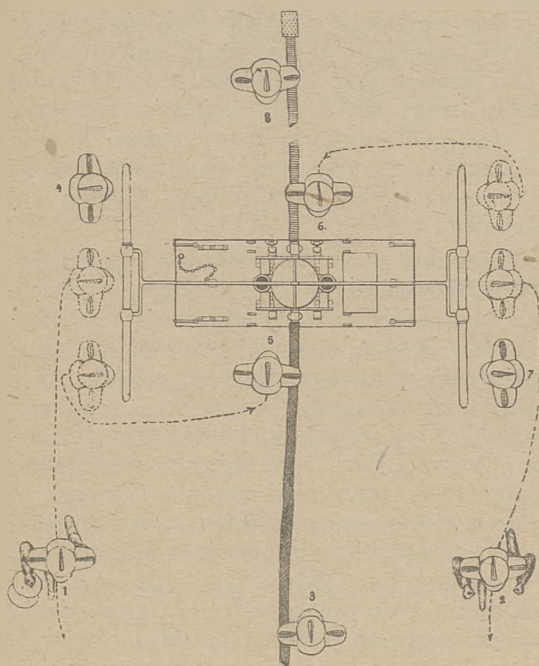
(Projekt).

(Ciąg dalszy).

V. ĆWICZENIA SZKOLNE PRZY SKŁADANIU SIKAWKI.

Przy składaniu sikawki po skończonej pracy czynności są podzielone także na sześć temp.

Każdy szeregowiec pełni tę samą czynność, co i przy sprawianiu sikawki.



Rys. 14.

Dowodzący daje zapowiedź: „Ćwiczenia na tempa“, poczem wydaje

Rozkaz: „Sikawkę do odjazdu złóż—Raz!“

wszyscy strażacy zdejmują jednocześnie ręce z drążków i stają w postawie zasadniczej.

Nr. Nr.: 1 i 2, wzięwszy zwijadło, biegną (rys. 14) z nim do prądownika i stają przy nim w pogotowiu.

Prądownik odkręca prądownicę, a połączenie (śrubowy) węża kładzie na ziemi.

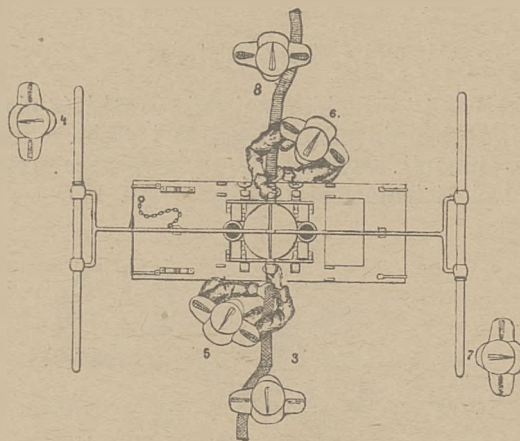
Nr. 3 kładzie wąż tłoczny na ziemi i robi do sikawki zwrot (rys. 14).

Nr. 8 wyjmuje smok z wody, kładzie na ziemi i robi (jednocześnie z Nr. 3) do sikawki zwrot (rys. 14).

Nr. Nr.: 5 i 6 podbiegają do otworów: tłoczego i ssawnego sikawki i stają naprzeciw, każdy po lewej stronie węża (rys. 14).

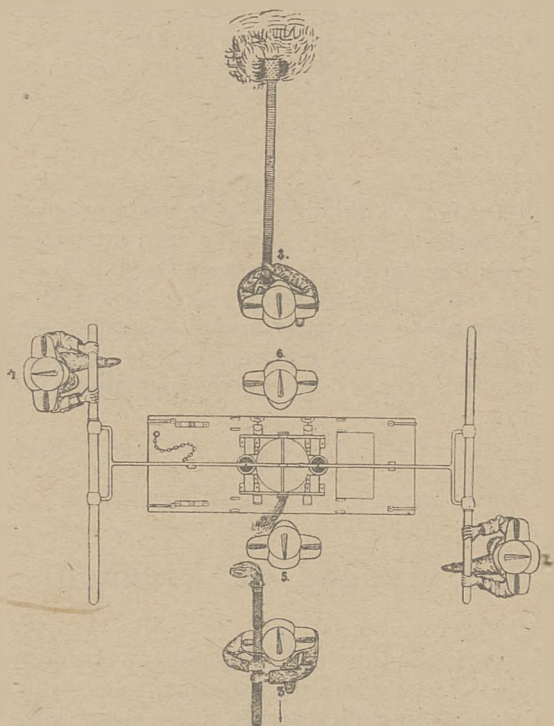
Na rozkaz: „Dwa!“

Nr. Nr.: 5 i 6, kucając, odkręcają połączenia węży: tłoczego i ssawnego (rys. 15), poczem kładą je na ziemi i jednocześnie podnoszą się z kucek stojąc naprzeciwko nasad: Nr. 5 tłocznej, Nr. 6 ssawnej.



Rys. 15.

Nr. Nr.: 3 i 8 jednocześnie podbiegają do sikawki i zatrzymują się o 2 kroki od niej naprzeciw otworów: Nr. 3 tłoczego i Nr. 8 ssawnego (rys. 15).



Rys. 16.

Na rozkaz: „Trzy!“

Nr. Nr. 3 i 8 robią w tył zwrot i biorą do rąk swe węże.

Nr. 8 podnosi ponad głowę koniec węża ssawnego wylewa z niego wodę (rys. 16), poczem idzie do smoka, robi wtył zwrot i staje twarzą do sikawki.

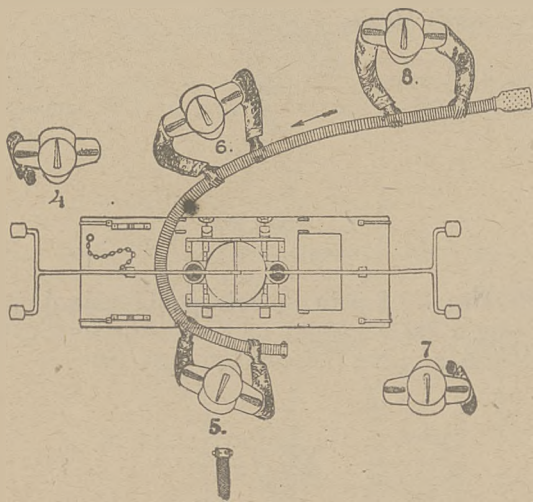
Nr. 3 (jednocześnie z Nr. 8) podnosi wąż tłoczny na 2 — 3 metry od ziemi, zaczynając od połączenia

z naśrubkiem, a następnie szybko kroczy w stronę zwiadła i przebiera rękoma, podnosząc wąż ponad prawe namię i wylewając z niego w ten sposób wodę (rys. 16).

Nr. Nr.: 4 i 7 kładą ręce na drażki i, wykraczając lewą nogą, parokrotnie poruszają dźwignie przez co wylewają resztę wody z sikawki (patrz rys. 17), poczem na chwilę pochylają sikawkę na bok w stronę otworu ssawnego.

Na rozkaz: „Cztery!“

Nr. Nr.: 4 i 7 szybko wyjmują drażki (z pierścieni dźwigni), robią do sikawki zwrot i stają z drażkami jak z karabinami, trzymając je w prawej ręce przy nodze (końcem pierścieniowem do góry — rys. 17).



Rys. 17.

Nr. Nr.: 5, 6 i 8 układają wąż w następujący sposób: Nr. 6 robi wykrok w bok prawą nogą i podnosi z ziemi koniec węża ssawnego za połącznik i podaje (pod dźwignią) Nr. 5 mu. Jednocześnie z Nr. 6-ym Nr. 8 bierze do rąk wąż ssawny przy smoku i razem z Nr. 6 posuwa wąż ku Nr. 5 mu, poczem wszyscy trzej układają go do widełek (rys. 17) i wszyscy przyjmują postawę zasadniczą.

(c. d. n.).

Inż. J. Tuliszkowski.

Co słyhać na kresach.

Kresy wschodnie pod względem pożarnictwa pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Jest to wina co prawda warunków politycznych, które stosunkowo dość późno zdecydowały przynależność najbardziej oddalonych powiatów na wschodzie do Polski. W powiatach położonych bardziej na północ i wschód akcję swoją rozpoczął już od r. ub. Związek Florjański, delegując nawet swego instruktora na okrąg Baranowicki, i wszystkie przyległe mu powiaty i obecnie energicznie krząta się około podniesienia pożarnictwa na tych terenach. W tym celu zorganizował Związek przy pomocy miejscowego instruktora kursy pożarnictwa: 3 dniowe w Lidzie i Grodnie, oraz 3 dniowe, uzupełniające dla oficerów w Baranowiczach, oraz zjazdy w Baranowiczach, w Brześciu n/Bugiem i Słonimiu.

W dniu 26, 27 listopada 1921 r. na zjeździe dzielnicowym straży pożarnych w Baranowiczach zainicjowano Związek straży pożarnych województwa Nowogródzko-Poleskiego z siedzibą w Baranowiczach, jest więc nadzieja, że przy dobrej wierze ogółu społeczeństwa i czynników samorządowych, jako to: magistratów, gmin i wydziałów powiatowych, których zakresem prac jest pobudzać społeczeństwo do tworzenia placówek bezpieczeństwa publicznego i jaknajdalej idące popieranie finansowe rzeczonych, pożarnictwo na tych terenach dojdzie wkrótce do stopnia rozkwitu.

Gorzej jednak sprawa rozwoju pożarnictwa przedstawia się w powiatach południowych.

A więc w Dubnie (wg. otrzymanych wiadomości) istnieje straż pożarna, posiada jednak kierownika, który mimo 15-toletniej swej działalności na niwie pożarnictwa, obecnie nie odpowiada swemu zadaniu. Szczęściem jednak, iż na konferencji w dn. 9 b. m. zarząd miasta doszedł do wniosku niezwłocznego zreorganizowania straży, utworzenia pogotowia płatnego, składającego się z naczelnika, 8 strażaków i 8 koni i na ten cel preliminował sumę Mk 5,000,000. Naczelnik pogotowia ma być jednocześnie naczelnikiem straży ochotniczej.

Jednak opieka starostwa Dubieńskiego i województwa Wołyńskiego nad strażami znajduje się w stanie bardzo pierwotnym; brak absolutnie uświadomienia o znaczeniu straży pożarnych, cheiano nawet strażę podporządkować pod kategorię stowarzyszeń handlowych, czy społecznych, żądając, przy legalizacji podpisów założycieli, notarialnych poświadczeń, dużych opłat na cele skarbowe i t. p.

Czyja w tem wina, że niektóre samorządy województwa wołyńskiego nie są dokładnie poinformowane o swoich kompetencjach, że nie znają rozporządzenia Minist. Spraw Wewn., a w pierwszej mierze nie wiedzą, iż statut straży pożarnych jest przez Min. S. W. zatwierdzony i przy organizowaniu straż podlega tylko rejestracji. Trudno jednak dochodzić prawdy nie znając szczegółowo warunków, a raczej trzeba działać i naprawiać błędy. Nie sądzmy jednak, aby Związek Florjański, ten protektor straży pożarnych, w najkrótszym czasie nie zdołał wszystkiego naprawić, t. j. spopularyzować idee pożarnictwa tam, gdzie uświadomienia brak, oraz dokładnie poinformować samorządy o tem, jakie atrybucje uzyskały straż pożarne od Min. Spraw Wewn., i że winny być one bezsprzecznie wykonywane przez organa, podległe rzeczonemu Min.

Sprawa obowiązkowego subwencjonowania straży przez gminy (okóln. Min. Spraw Wewn. № 1550 z dn. 20/VIII 1921 r.) znajduje się także na gruncie niewiedzy. Gminy odmawiają preliminarowania sum na cele pożarnictwa.

Stan straży w niektórych miejscowościach jest następujący:

W kolonji Strakłów Czeski, dzięki zamiłowaniu miejscowego naczelnika straży D-ha Krzyżyka, straż funkcjonuje nieźle, narzędzia są w porządku i znać energiczną działalność. D-h Krzyżyk zaofiarował nawet swoje usługi i prowadzi prace organizacyjne w całej gminie Dubieńskiej.

W Strakłowie Ruskim i Podhorcach straż znajdują się w stadjum organizacji.

W Siemidubach straż funkcjonuje nieźle, odczuwa się tylko brak osoby energicznej na stanowisko naczelnika.

W Miroszycach — straż zorganizowana jest dobrze, brak tylko większego zainteresowania wśród członków. Naczelnik straży tylko trochę za mało energiczny.

Powiat Rówieński posiada już od d. 1 grudnia r. ub. upoważnionego przez Związek Florjański organizatora i lustratora straży pożarnych w osobie p. T. Merzłak-Kosteckiego, który jest jednocześnie i rzecznikiem spraw straży w samorządzie. Jest również p. T. Merzłak-Kostecki instruktorem drużyny pożarnej w Równem.

Z prac więc przeprowadzonych na polu pożarnictwa w pow. Rowieńskim od czasu wyżej wymienionego, możemy zaznaczyć: zorganizowanie przy końcu r. ub. drużyny pożarnej w kolonji Ludwopol. W dniu 7-ym grudnia r. ub. na zjeździe wójtów gmin, pisarzy i bur-

mistrzów, celem większego zainteresowania członków samorządu został ogłoszony referat o pożarnictwie. W r. ub. zorganizowano także straż pożarną w Grodku, starając się o jej względne wykupowanie.

Dzięki też energicznym staraniom straże pożarne od gm. Rówieńskiej mają otrzymać następujące zasiłki w r. b.

Straż P. O. w Basowym Kącie — Mk. 200.000. — straż w Korninie — Mk. 120.000, straż w Kwasilowie — Mk. 100.000, straż w Grodku — Mk. 300.000, a reszta straży gm. Rówieńskiej otrzymywać będzie zasiłki w miarę potrzeby. Ogółem Zarząd gminy wstawił do budżetu na cele straży Mk. 1.000.000.



Kursy pożarnicze dla instruktorów.

Zarząd Główny Związku Florjańskiego wysłał do liczniejszych straży pożarnych, wydziałów powiatowych i magistratów miast pismo treści następującej:

Życie gospodarcze Państwa w dobie obecnej, której hasłem jest odbudowa zniszczonego kilkuletnią wojną kraju i ochrona pozostałego mienia społecznego, wkracza na tory pokojowej pracy, w ramach samorządów gminnych i powiatowych.

By praca w tym kierunku była owocna, samorząd posiadać musi wykwalifikowane siły fachowe, którym będzie mógł prace te powierzyć.

Związek Florjański, pragnąc zaspokoić te potrzeby, organizuje w roku bieżącym w czasie od dn. 14/V do dn. 16/VII r. b. na terenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi dwumiesięczne kursy pożarnictwa.

Sluchacze kursów, przez cały czas trwania tychże, będą podlegali rygorowi koszarowemu, tudzież obowiązkowym zajęciom w remizie, stajni, na wartowniach oraz wyjazdom do pożarów. Obszerny program zajmie 330 godzin wykładowych i zajęć ćwiczebnych, a oprócz tego przewidziane są fachowe wycieczki do wzorowo urządzonych straży pożarnych.

Wobec ograniczenia liczby uczestników kursów, spowodowanego warunkami technicznymi, zaleca się zgłaszanie kandydatów na rzezony kursy możliwie wcześniej, nie później jednak, jak do dnia 30 kwietnia r. b.

Na kursy przyjmowani być mogą kandydaci, którzy posiadają ukończone najmniej 4 klasy szkoły średniej oraz choć jeden rok pracy w czynnej służbie strażackiej. Opłata za kurs (oprócz kosztów wyżywienia) wynosi Mk. 1.000, które należy wnieść przy zapisie.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacji biuro Zarządu Głównego Związku Florjańskiego w Warszawie — Al. Jerozolimskie 41.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych, nie wątpimy, iż każda ochotnicza straż pożarna, w zrozumieniu potrzeby wykwalifikowanych sił w swej organizacji, wyśle odpowiedniego delegata na kursy rzezony.

Kursy uzupełniające.

Baranowicze. W dniu 24, 25 i 26 stycznia r. b. odbył się kurs pod kierownictwem d-ha B. Pachelskiego, naczelnika biura Zw. Florjańskiego. Kurs rzezony ukończyło 20 delegatów och. straży pożarnych z 4-ch następujących miejscowości: Baranowicz (6), Słoniema (7), Nowej Myszki (6) i Dereczyna (1).

Zamość. W dn. 4, 5 i 6 lutego r. b. odbył się kurs uzupełniający pod kierownictwem d-ha E. Gasika, zastępcy naczelnika biura Zw. Florjańskiego. Ukończyło kurs rzezony 16 delegatów och. straży pożar. z 5-ciu następujących miejscowości: Goraja (4), Litańca (1), Wólki Orłowskiej (2), Zamościa (7) i Zabuża (2).

Mława. W dniu 4, 5 i 6 lutego r. b. odbył się kurs pod kierownictwem d-ha J. Kowalewskiego, inspektora do spraw pożarnictwa. Kurs powyższy ukończyło 30-tu delegatów och. straży pożar. z 8-iu następujących miejscowości: Mławy (5), Wólki (2), Dłutowa (3), Zielunia (3), Chojnowa (2), Zielonej (3), Osówki (3), Szreńska (4), Krzywki (2) i Gościszki (3).

Koło. W dniu 11, 12 i 13 lutego r. b. odbył się kurs pod kierownictwem d-ha W. Mierzanowskiego, instruktora do spraw pożarnictwa. Kurs rzezony ukończyło 33-ch delegatów och. straży pożarnych z 12-tu następujących miejscowości: Koła (6), Kościelca (3), Ciechmiany (5), Blizny (2), Janiszewa (4), Dobrowa (1), Ruskowa (2), Izbicy (2), Karszewa (1), Umienia (4), Grzegorzewa (1) i Chełmna (2).

Ostrołęka. W dn. 11, 12 i 13 lutego r. b. odbył się kurs pod kierownictwem d-ha E. Gasika, zastępcy naczelnika biura Zw. Florjańskiego. Kurs powyższy ukończyło 33 delegatów och. straży pożarnych z 8-iu następujących miejscowości: Ostrołęki (10), Łomży (5), Myszynca (2), Kadzidła (1), Zabel (7), Rzekunia (3), Gaworowa (1), Troszyna (4).

Grodzisk. W dniu 18, 19 i 20 lutego r. b. odbył się kurs pod kierownictwem d-ha E. Gasika, zastępcy naczelnika biura Zw. Florjańskiego. Kurs rzezonny ukończyło 16-tu oficerów Och. Straży pożarnych z 6-ciu następujących miejscowości: Brwinowa (5), Grodziska (6), Milanówka (2), Mszczonowa (1), Pruszkowa (1), Żyrardowa (1).

Łowicz. W dniu 4, 5 i 6 marca r. b. odbył się kurs pod kierownictwem d-ha O. Sztarka, inspektora do spraw pożarnictwa. Kurs rzezonny ukończyło 15-tu delegatów och. straży pożarnych z 7-iu następujących miejscowości: Niedźwiady (1), Małszyc (4), Aleksowa (2), Łyszkowice (2), Ostrołęki (3), Oszkowa (1) i Płaskocina (2).

Odnaczenia.

Zarząd Główny Związku Florjańskiego na posiedzeniu w dniu 6 marca 1922 r. przyznał następujące odnaczenia:

Członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Łomży — A. Ciborowskiemu, J. Erchardowi, E. Kuczewskiemu, W. Kalinowskiemu, F. Śmigielskiemu i L. Segalowi — listy pochwalne za działalność na polu pożarnictwa ojczystego, oraz jednemu członkowi — znak za wysługę 40 lat, 7-miu — znaki za wysługę 30 lat, jednemu — znak za wysługę 25 lat, 6-ciu — znaki za wysługę 20 lat, 5-ciu — znaki za wysługę 15 lat, oraz 9-ciu — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Lidzie: jednemu — znak za wysługę 20 lat i jednemu — znak za wysługę 10 lat.

Członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Staszowie — 22-m znaki za wysługę 20 lat i 13-tu — znaki za wysługę 15 lat.

Samorządy a pożarnictwo.

Warszawa. Sejmik powiatu Warszawskiego na posiedzeniu w dniu 28-ym lutego r. b. postanowił, celem uzyskania funduszków na cele pożarnictwa doliczać 20%-towy dodatek do składek ubezpieczeniowych. Mająca być w ten sposób uzyskana suma 6.100.000 mk. przeznaczona zostanie na zasiłki dla istniejących i nowo-organizujących się straży, przyczem dla Związku Florjańskiego przyznano zasiłek w sumie 250.000 mk. a na pokrycie $\frac{1}{3}$ części kosztów utrzymania instruktora pożarniczego wspólnie z dwoma sąsiednimi powiatami, prelimitowano sumę 223.000 mk.

Nadto na rzezonem posiedzeniu zatwierdzono regulamin dla sejmikowej Komisji Przeciwożarowej w brzmieniu następującem:

1. Komisja Przeciwożarowa: a) układa plan działalności Sejmiku w zakresie pożarnictwa; b) decyduje w ramach budżetu o wszystkich sprawach, dotyczących walki z żywiołem ogniowym.

W szczególności Komisja Przeciwożarowa: a) bada potrzeby powiatu i poszczególnych jego okolic pod względem pożarnictwa oraz prowadzi szczegółową statystykę; b) powołuje do życia i popiera nowe placówki strażackie, w porozumieniu z miejscowymi ciałami samorządowymi; c) rozciąga opiekę nad istniejącymi już placówkami i w wypadkach ewentualnej potrzeby udziela im zapomóg; d) projektuje zarządzenia, mające na celu zapobieganie pożarom; e) projektuje przepisy służbowe dla instruktora pożarniczego, oraz udziela mu szczegółowych wskazówek co do sposobu realizacji planu akcji przeciwożarowej.

2. Komisja Przeciwożarowa składa się z przewodniczącego, 3-ch członków, wybranych przez Sejmik, 1-go członka, powołanego przez Wydział Powiatowy i 1-go członka, wydelegowanego przez Związek Florjański.

Przewodniczącym Komisji jest przewodniczący Wydziału Powiatowego, względnie jego zastępca. W razie nieobecności obu, Komisja wybiera przewodniczącego posiedzenia z pośród obecnych członków Komisji, należących do Sejmiku.

Sekretarzem i referentem Komisji jest sekretarz Sejmiku lub jego pomocnik.

3. W posiedzeniach Komisji uczestniczy z głosem doradczym powiatowy instruktor pożarniczy. Komisji przysługuje prawo kooptacji innych jeszcze osób z głosem doradczym.

4. Członkowie Komisji pobierają djety według tych samych zasad, co członkowie Sejmiku.

5. Posiedzenia Komisji Przeciwożarowej odbywają się w miarę potrzeby na zaproszenie przewodniczącego, najmniej jednak raz na trzy miesiące.

Posiedzenie jest prawomocne w obecności przewodniczącego i 3 ch członków.

6. Członek Komisji, opuszczający 2 kolejne posiedzenia bez podania powodów usprawiedliwiających, traci mandat.

7. Komisja decyduje zwykłą większością głosów. W razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego.

8. Uchwały Komisji wykonywuje Wydział Powiatowy przez instruktora pożarniczego.

9. Wydział Powiatowy może w wypadkach, przewidzianych w § 39 tymczasowej ordynacji powiatowej, zażądać rewizji uchwał Komisji. Zakwestjonowane uchwały winny być na żądanie Komisji wniesione na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmiku.

Skład Komisji stanowią p.p.: przewodniczący Wydziału Powiatowego, W. Chełmiński — naczelnik ochotn. straży pożarnej w Pruszkowie, Górzyński — burmistrz m. Otwocka, Kaun — naczelnik straży w Piasecznie, Skaczkowski — naczelnik straży w Raszynie, Mickiewicz — sekretarz Wydziału Powiatowego i S. Pałowski — delegat Związku Florjańskiego.

Pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się w dniu 22-im marca r. b. Na posiedzeniu rzezonem postanowiono wystąpić do Wydziału Powiatowego z wnioskiem o niezwłoczne zaangażowanie instruktora pożarniczego wyłącznie na pow. Warszawski, uważając, iż zakres pracy instruktora, szczególnie w powiecie Warszawskim, będzie bardzo znaczny.

Następnie postanowiono zwołać na dzień 23-ciu kwietnia r. b. konferencję oficerów wszystkich straży pożarnych, istniejących w obrębie pow. Warszawskiego celem zapoznania się z potrzebami poszczególnych straży i omówienia spraw, związanych z ich rozwojem.

W końcu postanowiono ochotn. straży pożarnej w Lesie przyznać zasiłek w wysokości połowy kosztów sikawki z wózkiem, z tem, iż gmina pokryje z tego 30%, a drugą połowę straż uzyska od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń.

Stan pożarnictwa w powiecie Warszawskim, jak się okazuje z pobieżnych danych, zebranych przez Wydział Powiatowy za pośrednictwem gmin, przedstawia się ujemnie. Poszczególne gminy posiadają po 1-ą straż. Ale są także gminy (Młociny, Ożarów i Zaborów), które mimo tego, iż dotychczas nie posiadają ani jednej straży, wręcz wypowiedziały się przeciwko zorganizowaniu straży. 3 inne gminy (Cząstków, Pomiechowo i Skorosze) do zorganizowania straży już przystąpiły. Stan 27-iu straży istniejących nie jest, jak to sądzić można z ogólnikowych odpowiedzi, nadesłanych Wydziałowi Powiatowemu przez gminy, zbyt zadawalniający.

Sandomierz. Sejmik Powiatowy w Sandomierzu przyznał na cele pożarnictwa w powiecie na okres czasu od dn. 1-go października do dn. 31-go grudnia 1921 r. 200.000 marek, z tego:

Na pensję i rozjazdy instruktora . . .	Mk. 200.000
Dla straży pożarnej w Żurawicy . . .	" 155.000
" " " w Świątnikach . . .	" 105.000
" " " w Bogorji . . .	" 105.000
" " " w Koprzywnicy . . .	" 75.000
" " " w Peławicach . . .	" 74.000
" " " w Połańcu . . .	" 74.000
" " " w Zawichoście . . .	" 64.000
" " " w Klimontowie . . .	" 54.000
" " " w Staszowie . . .	" 54.000
" " " w Osieku . . .	" 54.000
" " " w Wilczycach . . .	" 54.000
" " " w Słupczy . . .	" 54.000
" " " w Rytwianach . . .	" 44.000
" " " w Sandomierzu . . .	" 34.000

W roku zaś bieżącym Sejmik Powiatowy przyznał na cele pożarnictwa w powiecie 1.000.000 mk., z tego:

Na pensję i rozjazdy instruktora . . .	Mk. 503.012
Na fundusz emerytalny	" 34.000
Na zapomogi dla straży pożarnych . . .	" 300.000
Na urządzenie kursów pożarniczych . . .	" 62.643
Na zasiłek dla Związku Florjańskiego . . .	" 100.000

Ponieważ z liczby 15-tu gmin w powiecie Sandomierskim nie wszystkie gminy przyznały zasiłki na cele pożarnicze w gminie, przeto Wydział Powiatowy na podstawie okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20 sierpnia 1921 r. № S.Z. 1550 wstawił do budżetów gminnych przymusowo po 50.000 mk. Natomiast rady miejskie m. Sandomierza i Staszowa winny również wstawić do swych budżetów odpowiednie kwoty, jako zasiłki dla straży pożarnych, uwzględniając znaczne koszty, jakie ponoszą w dzisiejszych czasach straże pożarne na utrzymanie w należytych porządku taboru i dbając o bezpieczeństwo, które może być osiągnięte li tylko wówczas, kiedy straż pożarna posiada niezbędne narzędzia.

Hrubieszów. W numerze 5-ym *Przeгляdu Pożarniczego* w tym samym dziale podawaliśmy do wiadomości o przyznaniu przez sejmik Hrubieszowski sumy 2-ch miljonów mk. na cele pożarnictwa.

Ponadto, jak się obecnie dowiadujemy, każda z gmin wstawiła do budżetu na r. b. sumę od 300 tysięcy

do 500 tysięcy mk. na straż w obrębie swej gminy. Wobec wielkiego zniszczenia powiatu podczas wojny, zasiłki powyższe świadczą o wielkim uświadomieniu czynników samorządowych i społeczeństwa, zdającego sobie sprawę, że grosz, wyłożony na zabezpieczenie mienia, przyniesie pożytek.

KORESPONDENCJE.

Sejny (ziemi Suwalskiej). Przed wojną istniała u nas nieźle zorganizowana straż, która posiadała prawie wszystkie potrzebne narzędzia. Zawierucha wojenna rozproszyła jednak większość członków straży, niemiecy zrabowali instrumenty muzyczne, a tabor częściowo wywieźli, częściowo zniszczyli, wskutek czego straż została rozwiązana.

W roku 1919-ym próbowaliśmy ponownie zorganizować straż, ale wyjazd ówczesnego naczelnika p. Konstantego Załęskiego i inwazja bolszewicka zmusiły nas rozpoczęte prace przerwać. Obecnie, zawiązując inicjatywę tutejszego komendanta policji p. Józefa Tarkowskiego, postanowiliśmy na walnem zebraniu mieszkańców miasta w dniu 12-ym marca r. b. zorganizować straż pożarną i powołaliśmy na prezesa Zarządu zasłużonego pracownika na polu pożarnictwa p. Antoniego Wierzbowskiego, zaś na naczelnika straży d. ha Franciszka Myszczyńskiego. Niepospolite zasługi przy organizowaniu straży oddał również tutejszy obywatel p. Teofil Jan Cicharo, który pierwszy ofiarował kilkadziesiąt tysięcy marek.

Posiadamy zaledwie dwie stare zniszczone sikawki i kilka beczek, nie mamy natomiast ani jednego topora. Musimy przeto za wszelką cenę zdobyć fundusze na kupno nowych narzędzi, reperację istniejących i t. p. Liczymy na energję prezesa Zarządu i naczelnika straży. Liczymy wreszcie na poparcie Rady Miejskiej i Sejmiku oraz na ofiarność społeczeństwa.

Od nich zależy, by zamiary nasze wprowadzone zostały w życie.

R. M.

Charsznica (pow. Miechowski). Po przybyciu w dniu 13-ym marca r. b. na lustrację straży, do Charsznicy, niewielkiej wioski, oddalonej o 1 klm. od st. Miechów i po porozumieniu się z naczelnikiem straży, zarządziłem alarm, na który w przeciągu 10-ciu minut przybiegło 15-stu druhów. Zaznaczyć należy, że remiza strażacka wygląda jak twierdza nie do zdobycia, otoczona bowiem jest dookoła wodą i błotami. Aby się dostać do remizy trzeba po kolana brodzić w błocie, wyciągając zeń nogę za nogą.

Straż rozwija się pomyślnie i jak może tak sobie radzi. W celu zdobycia funduszy handluje ona mlekiem. Z całej wsi kobiety znoszą mleko do remizy, a z tamąd odwozi się je na stację, z której mleko idzie do Będzina i Sosnowca. Zysk jest na tym dosyć poważny i dzięki temu straż pobudowała sobie remizę drewnianą, a teraz zamierza ją pokryć dachówką.

Ale tymczasem spadło na straż ogromne zmartwienie. Oto straż ma zapłacić 195.000 mk. daniny, bo zajmuje się... „przemysłem“.

Całą podporą i duszą straży jest jej naczelnik p. M. Sobala, który naprawdę pracuje i wspiera straż jak tylko może. Od założenia straży otrzymano ogółem zasiłków 1200 koron, które niestarczyło nawet na kupno jednej sikawki. Dużo ofiarował dla straży naczelnik, który kupił dwie sikawki prawie że za swoje pieniądze.

Tabor straży przedstawia się następująco: 2 sikawki 3¹/₂" ϕ , cztero-kołowe (jedna skrzyniowa), 4 beczki drewniane bez kół, 2 beczkowsy drewniane, dwu-kołowe, 3 drabiny przystawne, 11 bosaków, 3 drapacze, 9 kotwic, 2 linki (jedna druciana), 14 toporów, 42 pasy, 39 kasków, 4 szpadle i 4 wiadra parciane.

J. Boguszewski.

Gradzanów (pow. Sierpecki). Ochotnicza Straż Pożarna w Gradzanowie liczy 30-tu członków. Zarząd straży powołany na ogólnem zebraniu w sierpniu r. ub. ukonstytuował się następująco: prezes — W. Ronkiewicz, vice-prezes — J. Dzikowski, naczelnik — J. Gizler, pom. naczelnika — J. Lewandowski, gospodarz — W. Kurowski i skarbnik — J. Winkowski. Nowy Zarząd w czasie swej działalności urządził już 2 zabawy

i przedstawienie teatralne, z których uzyskał 30 tysięcy czystego zysku i za te pieniądze kupił: wózek pod sikawkę, sztandar i zaprenumerował *Przeгляд Pożarniczy*. Nadto straż bierze udział w życiu kulturalnym, mianowicie: co niedzielę w gronie strażaków i mieszkańców odczytuje głośno otrzymywane pisma, a w pierwszym rzędzie *Przeгляд Pożarniczy*. Poza to Straż połączyła się z Tow. śpiewaczem.

Jedynie na przeszkodzie ku większemu jeszcze rozwojowi stoi brak własnej remizy i sali na zebrania.

Starachowice (Wierzbnik). Jedne z największych w okręgu Radomskim, Zakłady Hutnicze Starachowickie w Wierzbniku nie posiadają do tej pory straży pożarnej.

Dopiero obecnie, sekretarz fabr. amunicji w Starachowicach, p. Daszkowski krząta się energicznie około zorganizowania straży pożarnej.

Zarząd Zakładów Starachowickich zobowiązał się dać narzędzia i pomieszczenie dla nich, a członkom straży umundurowanie i uzbrojenie. Sądzić przeto należy, iż przy tak sprzyjających warunkach Zakłady Starachowickie w niedługim czasie mieć będą wzorowo zorganizowaną i sprawną straż, czy to ochotniczą, opartą na wzorowym statucie, czy też fabryczną, co nie zostało narazie ostatecznie zdecydowane. *M.*

KRONIKA

Odnaczenie Komendanta Straży Warszawskiej. Decyzją p. Ministra Spraw Wojskowych z dn. 18-go marca r. b. odznaczony został krzyżem walecznych, komendant Warszawskiej Straży Pożarnej, p. Józef Hlasko, za dzielne kierownictwo akcją ratunkową podczas pożaru w dniu 13-ym sierpnia 1920 roku, wynikłego w składach czołgów w Warszawie przy ul. Targowej.

Łódź. W Nr. 3 *Przeglądu Pożarniczego* komunikowaliśmy o pożarze fabryki T-wa Akc. Widzewskiej Manufaktury w Łodzi.

Z nadesłanej korespondencji dowiadujemy się obecnie: przy pożarze tym czynnych było 9 oddziałów Łódzkiej straży ze 158 strażakami, przyczem oddziały dostarczyły następujące narzędzia: 2 sikawki parowe, 7 sikawek ręcznych, 6 wozów rekwizytowych, 30 beczek i 2 drabiny mechaniczne.

Fabryka zaopatrzona była w tryskacze (sprinklery). Jak się jednakże okazało z raportów dowódców oddziałów, tryskacze te wskutek błyskawicznego rozszerzenia się ognia nie działały. Następnie z raportu okazuje się, że gdyby miejscowa straż była lepiej poinformowana o rozmieszczeniu hydrantów i o kluczach do budynków, rezultaty akcji ratunkowej byłyby znacznie lepsze.

Akcja ratunkowa trwała ogółem 4½ godziny.

Sosnowiec. Dnia 13 go lutego r. b. około godz. 10-jej wiecz. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego pod № 4 wybuchł pożar w domu, gdzie mieści się Redakcja „Iskry”. Do pożaru przybyły straże: ochotnicze-fabryczne, kopalniane i miejska Sosnowiecka. Akcja ratunkowa jednak z powodu braku wody była bardzo utrudniona. Na szczęście jednak, że koło ul. Piłsudskiego biegnie linja kolejowa i przeto trzy parowozy zaczęły dowozić wodę, a przytem zdołano już połączyć linja węzową dalsze studnie. Wkrótce też pożar został opanowany. Redakcja i Administracja „Iskry”, mieszczące się na parterze stosunkowo nie wiele ucierpiały. Natomiast spalił się strych domu i bielizna na górze, oraz z I-go piętra powyrzucono oknami rzeczy, które, oczywiście, choć nie spalone, uległy zupełnemu zniszczeniu.

Zagłębie Dąbrowskie. Straże Pożarne Zagłębia Dąbrowskiego wspólnie obchodzą corocznie uroczystość strażacką w dn. św. Florjana. W roku bieżącym uroczystość ta odbędzie się w malowniczej miejscowości Niwce w dniu 7-ym maja, jako w pierwszą niedzielę po święcie patrona-straży.

Zarząd Oddziału Związku Florjańskiego Zagłębia Dąbrowskiego, obierając Niwkę na miejsce obchodu, pragnął uprzystępnić wzięcie udziału w uroczystości rzeczowej strażom pożarnym pow. Chrzanowskiego (pod Krakowem) i Śląska Górnego.

W miejscu, gdzie zbiegały się niedawno jeszcze granice trzech mocarstw zaborczych — straże pożarne zadokumentują za kilka tygodni udziałem swym w uroczystości, iż zacierają się różnice narzucone nam przez zaborców.

Organizatorzy zabiegają usilnie o udogodnienia dla przybywających, sądząc więc należy, iż udział straży w rzeczowej uroczystości będzie bardzo liczny. *N. B.*

Konferencja młodzieży wiejskiej. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej zwołuje do Warszawy na dzień 22 i 23-cia kwietnia r. b. konferencję przedstawicieli Kół uczącej się młodzieży wiejskiej, oraz młodzieży szkolnej niezorganizowanej jeszcze, ale interesującej się pracą oświatową wśród młodzieży wiejskiej.

Program konferencji jest następujący:

I-y dzień.

1. Godz. 10 rano. Zagajenie.
2. Wybór prezydium konferencji.
3. Referaty:

- a) Inteligencja ludowa, jej charakter, cele i zadania.
- b) Udział młodzieży szkolnej w pracach oświatowych młodzieży wiejskiej.

Wieczorem wspólne spędzenie czasu w teatrze.

II-gi dzień.

4. Referat: Formy organizacji młodzieży szkolnej.
5. Wolne wnioski.

Wycieczka po Warszawie. Wieczorem zabawa w Warszawskim Kole uczącej się Młodzieży Wiejskiej. Noclegi dla kolegów i koleżanek (za niewielką opłatą) zapewnione. Zgłaszać się w Warszawie, ul. Kopernika № 30, parter, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

Zarząd Stowarzyszenia Spółdzielczego „SKŁADNICA STRAŻACKA”, niniejszem zawiadamia, iż WALNE ZEBRANIE udziałowców odbędzie się w dniu 30 KWIETNIA r. b. o GODZ. 12-jej w POŁUDNIE w lokalu Głównego Zarządu Związku Florjańskiego, ALEJE JEROZOLIMSKIE 41.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór Prezydium.
- 3) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania.
- 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok rachunkowy 1921.
- 5) Projekt budżetu na rok 1922.
- 6) Wybór Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 7) Reorganizacja Stow. Spółdzielczego „Składnica Strażacka”.
- 8) Wolne Wnioski.

XIII.

Patronat Spółdzielni Budowlanych.

Patronat a Związek Spółdzielni Budowlanych.

Cztery są powody, dla których Patronat Spółdzielni Budowlanych przekształca się na Związek tychże spółdzielni.

Przedewszystkiem Patronat nie zaspakaja i zaspakajając nie może żadnych potrzeb gospodarczych, na co już niejednokrotnie uskarżali się członkowie i co, w braku centralnej organizacji gospodarczej, zniewala niektórych z nich, słabszych społecznie, do przechodzenia na spółki spekulacyjne. W tym też sensie wypowiadały się i Walne Zgromadzenia, i Rada Nadzorcza, uchwalając uruchomienie przez Patronat Związku Handlowego lub innej instytucji gospodarczej.

Patronat nie ma określonych stałych dochodów, nie może zgóry ułożyć swego najskromniejszego budżetu, ograniczać więc musi swoją działalność do wpływów doraźnych. Wyłącznym niemal fundatorem Patronatu jest Polska Dyrekcja Ubezpiecz. Wzajemn., subwencje bowiem z innych instytucji stanowią około 10%, a składki członków zaledwie 3% ogólnego budżetu, co już nie odgrywa prawie żadnej roli. W pojęciu członków Patronat jest instytucją wprawdzie bardzo sympatyczną, ale tylko filantropijną, którą interesują się oni z pobudek idealnych. Chętnie korzystają z jego usług, lecz wzamian nic na niego niełożą, często nawet nie spełniają jego słuszných żądań i uprawnień, w ich własnym interesie stawianych. Sama nazwa zresztą wskazuje najlepiej czem jest Patronat dla spółdzielni.

Lustracje i rewizje, dokonywane przez Patronat, nie mają egzekutywy, a wskutek braku funduszy, czynione są w niedostatecznej mierze i tylko przy okazji. Dopiero w tych dniach przyznano Patronatowi prawa Związku Rewizyjnego i to tylko do dnia 6 sierpnia r. b. w nadziei, że do tego czasu nastąpi jego reorganizacja. A przecież lustracje i rewizje stanowią nieodzowną potrzebę każdego zdrowego przedsiębiorstwa.

Wreszcie sam statut i ustrój Patronatu przedstawiają wiele grzechów i sprzeczności wewnętrznych, przytem nie odpowiadają duchowi spółdzielczości współczesnej i nie zakreślają Patronatowi wyraźnego stanowiska społecznego. Niby jest on instytucją samodzielną, utworzoną dla dobra spółdzielni budowlanych i mającą być przez nich kierowaną, faktycznie zaś wpływ tych spółdzielni na bieg spraw jest minimalny. W Walnych Zgromadzeniach biorą udział osoby kooptowane, z głosem decydującym, Rada Nadzorcza tylko w czwartej części składa się z przedstawicieli spółdzielni budowlanych, dyrektora zaś wybiera Rada, a zatwierdza Ministerstwo Rob. Publ.

Jeżeli się to wszystko razem zestawi, to się zrozumie, dlaczego Patronat, w założeniu swoim instytucją bardzo pożyteczną i mającą stać się potężnym ośrodkiem spółdzielczości budowlanej, nikogo nie zadowala i zadowolony nie może.

Nowy statut, przedstawiony Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia, dąży do gruntownej reorganizacji Patronatu, łącząc spółdzielnie budowlane w jeden związek spółdzielczy. Stosunek wzajemny Związku i członków oparty jest nie na składkach, lecz na udziałach i zainteresowaniu się gospodarzem. Związkiem kierują sami członkowie, jak swoją własnością, oni też

ponoszą całkowitą odpowiedzialność za jego pomyślność i rozwój.

Związek Spółdzielni, mając na widoku ten sam cel ostateczny, co i Patronat, obok propagandy, organizacji i lustracji spółdzielni budowlanych, podejmuje również zadania gospodarcze, pośrednicząc w nabywaniu materiałów budowlanych, maszyn i narzędzi, wydajny kredyty na inwencji i przedsiębiorstwa, dokonywując oględzin i badań technicznych i t. p.

Związek statutowo i z charakteru swego dąży do współpracy i współdziałania z instytucjami rządowymi, samorządowymi i społecznymi, zwłaszcza, samorządowymi, gdyż odbudowa, rozbudowa i przebudowa kraju w pierwszej mierze interesują samorządy, są składową częścią ich zadań. Niestety, niedoskonała ustawa o spółdzielniach nie pozwala na zaciśnienie tej współpracy.

Władzę Związku sprawują tylko członkowie. Bieg spraw spoczywa w rękach Zarządu jednoosobowego, który w tym celu posiada dużą samodzielność. Rada Nadzorcza, nie krępując inicjatywy i uprawnionych zarządzeń Dyrektora, pełni nieograniczoną kontrolę nad jego czynnościami, Walne zaś Zgromadzenie jest szafarzem majątku Związkowego i najwyższym organem nadzorczym.

Organizacyjnym i podstawowym funduszem Związku są udziały członków, i tu od samych członków, od ich zrozumienia własnego interesu zależy, aby ten fundusz nie był tylko zdawkową sumką homeopatycznie odmierzoną, co świadczyłoby już zgóry o braku zaufania do własnej instytucji. Udziały muszą być duże, szczodre, a obowiązkowa ich ilość, przypadająca na każdą spółdzielnię, powinna być obliczona do ilości jej członków. Odpowiedzialność członków za zobowiązania Związku wyznaczona została w statucie do wysokości 5-ciokrotnej udziałów, co nie jest wygórowane, a co jest konieczne do uzyskania poważniejszego kredytu. Zaufanie wierzycieli kształtuje się w znacznym stopniu według zaufania jakie ma dłużnik do samego siebie, do własnej zdolności kredytowej, której nie należy dobrowolnie uszczuplać. Zbytняя ostrożność, jak i hazard, jest szkodliwa w przedsiębiorstwie.

Jeden z rozdziałów statutu poświęcony został przepisom rewizji. Fachowa, stała i ujęta w karby egzekutywy rewizja gospodarza jest warunkiem wprost koniecznym dla zdrowego rozwoju przedsiębiorstwa. Rewizja ta nie ma w sobie nic ze śledztwa, nic ubliżającego, lub krzywdzącego, przeciwnie ma charakter i cel doradczy, prostuje bowiem błędy, usuwa braki, daje rzeczowe wskazówki racjonalnego gospodarowania, czuwa wreszcie nad dobrem ogółu członków, raczej lustruje, niż rewiduje. Ileż spółdzielni można było uratować od strat i likwidacji, ilu z nich można było zaoszczędzić przykrych zawodów i zniechęceń, gdyby przeprowadzono rewizję w porę i ze znajomością rzeczy! Rewizja członków potrzebna jest także i Związkowi, gdyż podług jej wyników orjentować musi swój do nich stosunek, wysokość kredytu towarowego, rodzaj i zakres świadczeń i t. p.

Zogniskowanie w Związku jednocześnie zadań kulturalnych, rewizyjnych i gospodarczych jest ze wszech miar celowe i gdzieindziej praktykowane. Za połączeniem przemawiają względy administracyjne: ujed-

nolicenie i wzajemnienie działalności, a także względy oszczędnościowe: wspólny lokal, personel biurowy, wydatki handlowe i t. p. Utworzenie osobnej instytucji rewizyjnej i osobnej gospodarczej byłoby i kosztowne, i rozbieżne w celach.

Jeszcze co do nazwy Związku. Dobrą stroną Patronatu było to, że miał krótką nazwę. Nowa firma musi również brzmieć krótko a wymownie: przydługa nazwa jest niepraktyczna, trudna do zapamiętania, uciążliwa w korespondencji. Oczywiście, pomimo całej sympatii i przyzwyczajenia nie można zachować dawnej nazwy Patronatu w jakiegokolwiek postaci. W b. zaborze rosyjskim, nazwę tę nadawano tylko instytucjom dobroczynnym, jak Patronat nad więźniami, sierotami lub starcami. W Poznańskim Patronat oznaczało to samo co Dyrektor lub Zarząd, w Galicji zaś istnieją wprawdzie Patronaty gospodarcze, ale o charakterze wybitnie opiekuńczym. Nową instytucję gospodarczo kulturalną, która ma powstać na miejsce Patronatu, powinno się nazwać „Spółdzielczy Związek Budowlany“ (S. Z. B.) w Warszawie, trzy te bowiem wyrazy doskonale charakteryzują stanowisko i działalność Związku pod względem prawnym, społecznym i rzeczowym.

Patronat niezaprzeczenie, położył ogromne zasługi w rozwoju spółdzielczości budowlanej, budząc społeczeństwo z bezradności, organizując samopomoc zbiorową, popierając już istniejące organizacje budowlane i to w czasach najcięższych dla Państwa Polskiego. W historii odbudowy kraju zniszczonego przez wojnę zostawi on niewątpliwie dobrą po sobie pamięć.

Ale życie już wyprzedziło działalność Patronatu, spółdzielniom już nie wystarcza dobroczynność i opieka, pragną one zogniskowania swoich interesów na zasadach czystej spółdzielczości i ujęcia jej niepodzielnie we własne ręce. Taką centralą, któraby zaspakajała ich dojrzałe potrzeby gospodarcze i kulturalne, ma być właśnie „Spółdzielczy Związek Budowlany“. I z całą pewnością można twierdzić, że przy mocnej woli, wytrwałym dążeniu i umiejętnym kierownictwie, stanie się on z biegiem czasu dla spółdzielni budowlanych tem, czem jest słynna, a potężna Centralna Hurtownia Spółdzielcza (C. W. S.) w Anglii dla stowarzyszeń spóżywców. Od spółdzielni budowlanych i tylko od nich samych zależy, aby Związek wydał bujne owoce i stał się dla nich ostoją i źródłem życia.

Inż. C. Łukasiewicz.

Sporządzanie sprawozdań rocznych.

Dyrekcja Patronatu zawiadamia swych członków, jak również i te spółdzielnie oraz stowarzyszenia budowlane, które dotąd jeszcze nie przystąpiły do Patronatu, że są obowiązane do sporządzania sprawozdań rocznych według przepisów instrukcji, wydanej przez Radę Spółdzielczą i ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu № 5 z dn. 20/II 1922 r. w brzmieniu następującem:

Instrukcja Rady Spółdzielczej w przedmiocie sposobu sporządzania przez spółdzielnie sprawozdań rocznych.

Na podstawie art. 55 i 108 ustawy z dn. 29 października 1920 r. o spółdzielniach (Dz. Ust. № 111 z d. 11-XII 1920 r. poz. 733) Rada Spółdzielcza zarządza, co następuje:

§ 1.

Zgodnie z wymaganiami art. 55 Ustawy o spółdzielniach zarząd spółdzielni winien corocznie sporzą-

dzać sprawozdanie pisemne z czynności spółdzielni za rok ubiegły.

§ 2.

Sprawozdanie winno być sporządzone w terminie, wskazanym przez statut spółdzielni, a w braku odpowiednich wskazań — w takim czasie, aby po sprawdzeniu go i przyjęciu przez radę oraz komisję rewizyjną (jeśli powołanie jej statut przewiduje) mogło ono być, stosownie do wymagań ust. 2 art. 55 Ustawy o Spółdz. wyłożone w lokalu spółdzielni conajmniej na dwa tygodnie przed terminem walnego zgromadzenia.

§ 3.

Sprawozdanie winno zawierać:

- 1) firmę spółdzielni w pełnym brzmieniu statutowem oraz dokładne oznaczenie siedziby spółdzielni;
- 2) oznaczenie miejscowości, w których spółdzielnia posiada swe oddziały lub sklepy;
- 3) datę zarejestrowania (zatwierdzenia) statutu, wzg. rok założenia;
- 4) oznaczenie okresu rachunkowego, objętego sprawozdaniem;
- 5) oznaczenie daty ostatniej rewizji, dokonanej na podstawie art. 60—65 Ustawy o Spółdz. lub na mocy ustaw dawniejszych;
- 6) liczbowy wykaz ruchu w składzie członków spółdzielni;
- 7) wykaz obrotów na poszczególnych rachunkach księgi głównej;
- 8) rachunek strat i zysków oraz bilans.

§ 4.

Przy oznaczaniu siedziby spółdzielni należy wymienić również województwo i powiat, w obrębie którego miejscowość się znajduje, a nadto — odnośnie do miast — podać ulicę i numer domu.

§ 5.

Przy zestawianiu liczbowego wykazu ruchu w składzie członków spółdzielni należy podać liczbę członków na początku roku sprawozdawczego, liczbę nowoprzyjętych i wykreślonych w ciągu tegoż roku oraz pozostałość w dniu zamknięcia rachunków. Pozostałość ta winna zawierać podział liczbowy członków według zawodów.

§ 6.

W sprawozdaniu należy zaznaczyć liczbę odbytych przez radę nadzorczą posiedzeń i dokonanych rewizji oraz stwierdzić sprawdzenie zamknięć rachunków rocznych i prawidłowość sporządzonego przez zarząd sprawozdania.

§ 7.

W ciągu miesiąca od daty zatwierdzenia sprawozdania przez walne zgromadzenie, odpis sprawozdania zarząd spółdzielni, stosownie do wymagań art. 59 Ustawy o spółdz., winien przesłać Radzie Spółdzielczej za pośrednictwem związku rewizyjnego, którego spółdzielnia jest członkiem, lub bezpośrednio, jeśli spółdzielnia do związku takiego nie należy.

Zgodność odpisów z oryginałami winna być poświadczona przez zarząd pod firmą spółdzielni lub przez związek, do którego spółdzielnia należy.

Przy spółdzielniach związkowych powyższemu przepisowi staje się zadość, o ile związek złoży Radzie Spółdzielczej zbiorowe sprawozdanie spółdzielni, do związku należących, w przeciągu 2 lat od daty zamknięć rachunkowych. Takie sprawozdanie zbiorowe winno zawierać dane, wymagane przez § 3 instrukcji niniejszej w punktach 1, 2, 3, 4, 5 i 8, oraz liczbę członków każdej spółdzielni w dniu zamknięcia rachunków rocznych.

§ 8.

Przepisy instrukcji niniejszej stosują się również od zrzeseń, wymienionych w art. 117 Ustawy o Spółdz.

§ 9.

Instrukcja niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu i stosuje się do zamknięć rachunkowych, przypadających w dniu 30 czerwca 1922 roku lub później.

Warszawa, dnia 28 stycznia 1922 r.

Przewodniczący Rady Spółdzielczej
J. Kwieciński.

Do poszczególnych artykułów tej instrukcji Dyrekcja Patronatu od siebie wyjaśnia:

Do art. 1 i 2. Sprawozdanie roczne należy sporządzić zaraz po zamknięciu rachunkowym ksiąg za ubiegły rok działalności, w każdym razie nie później jak w dwa miesiące po zakończeniu roku obrachunkowego. Sprawozdanie musi być sprawdzone i przyjęte przez radę nadzorczą, poczem należy go wywiesić w lokalu spółdzielni conajmniej na dwa tygodnie przed terminem walnego zgromadzenia, ażeby każdy z członków mógł się z treścią jego zapoznać.

Do art. 3. Firmę, czyli nazwę spółdzielni, w celu uniknięcia nieporozumienia, należy podawać w pełnym brzmieniu, t. j. dokładnie tak, jak ona brzmi w statucie, bez żadnych opuszczeń i dodatków, a oprócz tego także i siedzibę spółdzielni (miejsce i dokładny adres).

Prawo wymaga, ażeby każda spółdzielnia lub stowarzyszenie było poddane rewizji przez rewidenta, nie należącego do spółdzielni. W sprawozdaniu więc należy

podać datę ostatniej rewizji (lustracji), dokonanej przez rewidenta Patronatu (Związku Spółdzielni Budowlanych) lub też Rady Spółdzielczej, jeżeli rewizja ta istotnie była przeprowadzona.

Z każdego poszczególnego rachunku księgi głównej należy podać dwustronny obrachunek obrotu w ogólnych pozycjach.

Rachunek strat i zysków oraz bilans winny być sporządzone fachowo i zgodnie z poszczególnymi rachunkami księgi głównej.

Do art. 5. Tę liczbę członków, która została przeniesiona na drugi rok obrachunkowy, należy podzielić na kategorie według pracy zawodowej, np. rolników, kupców, rzemieślników, nauczycieli i t. p.

Do art. 7. Zaraz po zatwierdzeniu przez walne zgromadzenie i nie później jak w ciągu miesiąca odpis sprawozdania w 2 egzemplarzach zarząd Spółdzielni przesyła Patronatowi (Zw. Spółdz. Budowl.). Odpis sprawozdania winien być uwierzytelniony podpisami Zarządu pod firmą spółdzielni.

Do art. 8. Powyższe przepisy obowiązują nie tylko te stowarzyszenia, które już jako spółdzielnie są zarejestrowane na mocy Ustawy z dn. 29/X 1920 r., lecz wogóle wszystkie stowarzyszenia budowlane, działające jeszcze na zasadzie dawnego statutu. Tu przypomnieć wypada, że z końcem tego roku 1922 upływa termin uzgodnienia statutów z Ustawą o spółdzielniach, a po tym terminie stowarzyszeniom, które tej formalności nie dokonają, grozi rozwiązanie.

Do art. 9. Już sprawozdania za ubiegły rok 1921 należy uzgodnić z przepisami tej instrukcji.

Towarzystwo Ubezpieczeń „PIAST”

Zarząd w Warszawie, ul. Marszałkowska 124.

Tel.: 9-92 (dawny), 5-93 (dawny), 158-75, 21-08, 83-08.

UBEZPIECZENIA :

Od ognia: ruchomości i nieruchomości, oraz od szkodań za straty wskutek spowodowanej przez ogień przerwy w ruchu przedsiębiorstw.

Transportów: kolejowych, rzecznych i morskich, oraz przesyłanych pocztą walorów.

Od kradzieży z włamaniem: ruchomości domowych, towarów ze składów, zawartości kas ogniotrwałych, oraz od rabunku przy przenoszeniu pieniędzy.

Szyb wystawowych i luster od pęknięcia lub rozbicia.

Koni: stadnych, wyścigowych, wierzchowych i ciągowych.

Życiowe na najnowszych warunkach: długo i krótkoterminowe, rodzinne, ze zwrotem składek, z udziałem w zyskach, z odpowiedzialnością za kalectwo lub chorobę.

Posagów na najkorzystniejszych warunkach.

Rent na najdogodniejszych warunkach.

Od wypadków: tramwajowych, kolejowych, na parostatkach i okrętach.

AGENTURY W CAŁEJ RZPLITEJ.

Prezes Rady: *Juljan Tołłoczko.*

Prezes Zarządu: *Henryk Barylski.*

DOM

PRZEMYSŁOWO - HANDLOWY

i

ROLNICZY

Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI

Warszawa, Al. Jerozolimskie 23.

TELEFONY: 53-62, 258-52.

WSZELKIE

**Maszyny i Narzędzia
ROLNICZE.**

Części zapasowe.

Hurt i detal. — Ceny konkurencyjne.

POŻAR — nawet najmniejszy przy obecnej drożyznie materiałów budowlanych, urządzeń fabrycznych i towarów —
powoduje ogromne straty,

których uniknąć można nabywając

RĘCZNY APARAT PRZECIWOPOŻAROWY

Aparaty takie dostarcza z własnej krajowej wytwórni

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY I ROLNICZY

Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI

Warszawa, Jerozolimska 23.

Telefony: 53-62, 258-52.

Dla fabryk, składów, biur i t. p. polecamy gaśnicę 10 litrową, gaszącą pianą, typu **DELFIN II. P.**, — dla garażów, aptek, składów aptecznych i wogóle tam, gdzie znajdują się płyny łatwopalne, polecamy gaśnicę suchą, typu **SAMUM**.

Na żądanie wysyłamy prospekty i zaświadczenia z dokonanych prób sprawności aparatów.

DOSTAWA NATYCHMIASTOWA!!!

PATENTOWANE SIKAWKI

cztero-kołowe, dwu-kołowe, stałe lub do zdejmowania, wypróbowane przez Komisję Techniczną

DOSTARCZA

UNJA STRAŻACKA.

PRZEDSTAWICIELE

Paweł Goldman & Leon Endelman

WARSZAWA, WIDOK 11

Telefon 130-88.

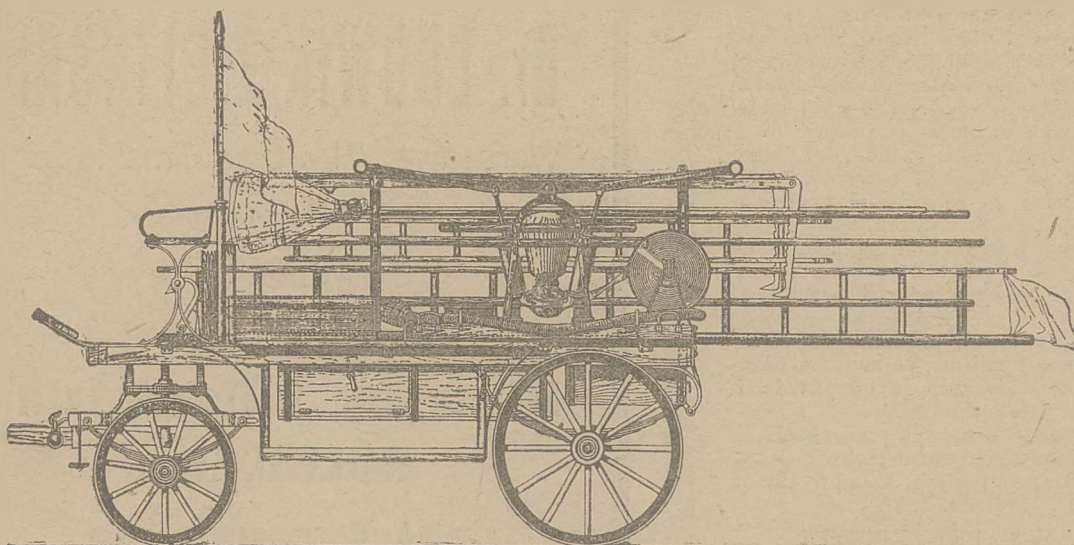
!!! Porady fachowe udziela się bezinteresownie !!!

Największa w kraju **Fabryka Maszyn i Narzędzi Ogniwych**

„STRAŻAK” obecnie Tow. „RADJOPOL”

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI: **L. PIĘTKA i A. PŁOSKI**

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 1, TEL. 205-25



POLECAJĄ:
 WOZY rekwizytowe
 SIKAWKI
 HYDROFORY
 BECZKI
 HYDROPULTY
 DRABINY
 WEŻE tłocz. i ssące
 ŁĄCZNIKI zaczepne i gwint.
 TOPORY
 PASY, KASKI
 OZDOBY STRAŻ.
 GAŚNICE i t. p.

Na pierwszym Ogólno-państwowym Zjeździe w dn. 8 września 1921 r. Straże Ogniowe ćwiczyły naszym taborem.